

Ks. Tomasz Nawracała\*  
WT UAM, Poznań

## W IMIĘ JEZUSA CZY TRÓJCY ŚWIĘTEJ? KILKA UWAG O FORMUŁACH CHRZCIELNYCH

Bycie chrześcijaninem rozpoczyna się od chwili przyjęcia chrztu świętego. W nim po raz pierwszy wyznaje człowiek wiarę w Boga Tójjedynego, aby móc otrzymać przebaczenie grzechów i łaskę uświęcającą. Kościół apostołski stosował dwie formuły chrzcielne: chrystologiczną i trynitarną. Dyskusja nad pierwotnością tych formuł jest wciąż otwarta. Niniejszy artykuł pragnie zwrócić uwagę na konsekwencje jednoznacznego opowiadania się za pierwszeństwem formuły chrystologicznej i traktowania formuły trynitarniej jako wtórnej. Wydaje się, że ostrożność w ocenie historycznego pierwszeństwa musi być tu szczególnie ze względu na ciągłość zachowania w Kościele z ustanowienia Chrystusa jednej ekonomii sakramentalnej. Obie formuły prawdopodobnie funkcjonowały równocześnie w pierwszych gminach chrześcijańskich, a ustalenie i utrwalenie formuły trynitarniej wynikało z rozwoju świadomości Kościoła.

Podstawowa definicja Kościoła określa go jako znak i narzędzie wewnętrzniego zjednoczenia z Bogiem i między ludźmi. Taką definicją posługuje się Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium*<sup>1</sup>, dodając jednocześnie, że ma ona charakter sakramentalny. Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, to znaczy jest rzeczywistością zbawienia, choć nieukazaną bezpośrednio. Pełnia zbawienia wciąż jest zakryta tym, co należy do świata, w którym Kościół istnieje. Jednak jest już obecna. Tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę – tak jak czyni to sobór, a po nim cała tradycja katolicka, źródło Kościoła. Jest nim Bóg Trójjedyny, Bóg Ojciec, który „na skutek najzupełniej wolnego i niezgłębionego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, a ludzi postanowił wynieść do udziału w życiu Bożym. [...] Wierzących zaś w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele

\* Ks. Tomasz Nawracała (ur. 1974 r.) – doktor teologii, Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu, adiunkt; email: ks.tomn@gmail.com.

<sup>1</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* 1, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008 [dalej: LG].

świętym, który [...] został objawiony przez wylanie Ducha”<sup>2</sup>. Źródłem Kościoła jest Trójca Święta. Wzajemne i całkowite oddanie się Ojca i Syna, i Ducha Świętego dla siebie tworzy wspólnotę miłości, w której wszystko – z wyjątkiem własności osobowej każdej z osób – jest wspólne. Odwieczna wspólnota Osób boskich ujawniła się *ad extra* w dziele stworzenia i zbawienia. Miłość łącząca osoby w Trójcy Świętej została wyrażona poza Bogiem wobec stworzeń, które powołane zostały do istnienia z miłości i dla miłości. W analogiczny sposób miłość staje u początku nowego stworzenia, czyli zbawienia: byty stworzone, które raz miłość Boga odrzuciły i zaprzepaściły, ponownie ją odzyskują w dziele Syna Bożego. On, jako jedyny z Trójcy, stał się człowiekiem, aby człowieka w widzialny sposób uczynić sprawiedliwym przed Bogiem, tzn. przenieść go ze stanu grzechu do świętości.

Zbawienie stało się widoczne w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa i pozostawione Kościołowi jako depozyt do przekazywania wszystkim narodom. Jezus daje swoim uczniom nakaz: idźcie, głosście Ewangelię i działajcie w moim imieniu (por. Mt 28,19-20). W ten sposób On sam, swoją mocą, potwierdza prawdziwość dokonanego dzieła i autentyczność misji powierzonych apostołom.

Wyjątkowe miejsce wśród tych potwierdzających znaków zajmują sakramenty, które swoją moc czerpią od Chrystusa. On powierza je Kościołowi, prasakramentowi, aby mógł osiągać ludzi czasowo i przestrzennie oddalonych od Jerozolimy sprzed dwóch tysięcy lat. Gwarancja takiego możliwego powiązania każdego człowieka ze Zbawicielem wynika z wiernego czynienia tego, co On dał i co sam nakazał.

Niniejszy artykuł pragnie wskazać na trudności, jakie rodzą się, kiedy owa ciągłość zostaje podważona lub ukazana tylko jednoznacznie. Dobrym przykładem jest tu kwestia chrztu, którego formuła chrystologiczna lub trynitarna znana jest z kart Nowego Testamentu.

## PIERWSZEŃSTWO HISTORYCZNE

Chrzest święty jest sakramentem, którego udzielano albo w imię Jezusa, albo w imię całej Trójcy Świętej. Zdaniem J. Hadalskiego<sup>3</sup> ich wzajemną relację można streścić w następujący sposób: 1) formuła chrystologiczna jest formułą pierwotną stosowaną przy udzielaniu sakramentu inicjacji chrześcijańskiej, potwierdzoną przez Dzieje Apostolskie i *Didache* oraz – pośrednio – przez List św. Jakuba; 2) formuła trynitarna jest późniejsza czasowo. Jej znaczenie zawarte jest *implicit*e w formule chrystologicznej i niczego do niej nie dodaje, dlatego może być traktowana jako komentarz; 3) formuła trynitarna powstała przez rozwinięcie for-

<sup>2</sup> LG 2.

<sup>3</sup> Przedstawione tezy pochodzą z: J. Hadalski, *Osobotwórczy charakter chrztu. Studium teologiczno-liturgiczne*, Kraków 2006, s. 122-127.

muły chrystologicznej i ma potwierdzenie wyłącznie w Ewangelii św. Mateusza; 4) w Ewangelii jest ona dodatkiem redakcyjnym, którego źródłem jest liturgia pierwotnego Kościoła; 5) upowszechnienie formuły ewangelicznej i rozwój liturgii Kościoła potwierdzają *Didache* oraz św. Justyn.

Przedstawione elementy podkreślają, że używana dziś formuła trynitarna chrztu św. nie jest najstarszą formą tego sakramentu. Wyprzedza ją formuła stosowana powszechnie przez Kościół w czasach apostoelskich, której istotą jest wszczęcie w Chrystusa. Temu wszczęciu człowieka w Zbawiciela odpowiada zbawcze pragnienie Boga. On chce zbawić wszystkich ludzi i czyni to przez swojego Jednorodzonego Syna, dlatego każdy, kto wchodzi w relację z Synem, otrzymuje udział w samej rzeczywistości zbawienia. Poza Chrystusem nie ma zbawienia. Takie jest zasadnicze przesłanie Nowego Testamentu i dlatego oczywisty wydaje się fakt, że chrzest w imię Jezusa daje udział w zbawieniu. Apostołowie właśnie ten udział podkreślali w swojej działalności misyjnej, kiedy szli głosić nadejście Królestwa Bożego. Tu jednak rodzi się poważna wątpliwość. Jeśli bowiem sam Chrystus jest znakiem rzeczywistości zbawienia i samą rzeczywistością zbawienia, to dziwne, że nie zostawia swoim uczniom – posłanym do świata, aby Jego misję kontynuowali – ściśle określonego narzędzia, przez które mógłby On sam to zbawienie proponować innym ludziom. Chrystus dał nakaz misyjny, ale nie przekazał, w jaki sposób ludziom faktycznie udzielić daru usprawiedliwienia przed Bogiem. Chrzest w imię Jezusa, jako sakrament odrodzenia dla niewierzących, byłby narzędziem ustanowionym przez apostołów na podstawie ich refleksji nad doświadczeniem wiary<sup>4</sup>. Skąd płynęłaby jednak jego skuteczność?

## TEOLOGICZNA CAŁOŚĆ

Uznanie pierwszeństwa formuły chrystologicznej stawia pytanie o cel działania Jezusa. Ziemską działalność była adresowana przede wszystkim do żydów, którym Jezus głosił zbawienie. Oni są tymi, z których i dla których przychodzi Mesjasz. Zatem Jezus nie tyle skupia się na sobie, ile na tym, przez którego został posłany. On nieustannie objawia Ojca i to jest Jego główna misja<sup>5</sup>. Ukazanie Boga jako Ojca wszystkim, którzy są następcami samego Abrahama i dzielą jego wiarę.

<sup>4</sup> Przed taką interpretacją przestrzega dekret *Lamentabilii* Świętego Oficjum z 1907 roku, który uznaje za błędne zdanie: „Sakramenty stąd wzięły początek, że Apostołowie lub ich następcy zinterpretowali jakąś myśl albo zamiar Chrystusa pod wpływem i zachętą okoliczności i wydarzeń” (nr 40). Cytat za: *Breviarium fidei*, Poznań 2007.

<sup>5</sup> Tezę bardzo radykalnie ujmuje J. Dupuis, pisząc: „Bóg, którego Jezus nazywa «Ojcem», jest w centrum Jego orędzia, Jego życia i Jego osoby: Jezus nie mówił początkowo o sobie samym, lecz przyszedł głosić Boga i przyjście Jego Królestwa oraz służyć Mu. Bóg jest w centrum, nie On, wysłannik!” (*Wprowadzenie do chrystologii*, Kraków 1999, s. 61). Na temat stopniowego ujawniania siebie jako Boga przez Jezusa zob. s. 67-68.

Jednocześnie to właśnie objawienie jest czymś, co Jezusa wyróżnia od podobnych nawet obrazów zawartych w Starym Testamencie. Jezus ukazuje Ojca jako kogoś bliskiego i znanego, jako kogoś, z kim dzieli wyjątkową relację już trwającą i ukazującą się w czasie. Jezus jest wobec Ojca jako Syn i to Syn z natury. Odniesienie do Ojca jest dla niego fundamentalne, podczas gdy dla ludzi relacja ta jest tylko przybraniem, które nastanie, dokona się i będzie. Warunkiem tej nowej rzeczywistości jest wiara. Ten, kto wierzy, staje się kimś bliskim Jezusowi i w Nim nawiązuje także relację z Ojcem. Stąd też wiara okazuje się także kryterium samego działania: kto wierzy w Syna, może doświadczyć Boga, poznać Go i umiłować. Ten, komu wiary brak, zostaje pozbawiony mocy Boga, to znaczy samego Ducha Bożego. Jezus działa, objawiając tajemnicę Trójcy Świętej. I formuła trynitarna chrztu byłaby świadectwem takiego właśnie objawienia<sup>6</sup>.

Do takiego działania należy dodać także samo wydarzenie Paschy w życiu Jezusa rozumiane jako odejście do domu Ojca. Ewangelisci, szczególnie św. Łukasz, nieustannie podkreślają, że Jezus jest w drodze: idzie do Jerozolimy, aby spełnić to, do czego został posłany (por. Łk 13,33). Jerozolima stanie się dla Jezusa miejscem przejścia, które choć dramatyczne, będzie także pełne nadziei. Syn Człowieczy będzie odrzucony przez lud, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. To zestawienie obok siebie śmierci i zmartwychwstania nie było zrozumiałe dla uczniów, zanim same wydarzenia nie nastąpiły. *Post factum* będą jednak kluczowe. Jezus wydaje się Ojcu, który odpowiada przywróceniem Syna do życia. Oba wydarzenia są wydarzeniami nierozdzielными, choć różnymi i dotyczącymi całej Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Syn wydaje się Ojcu, a Ojciec to wydanie przyjmuje, odwracając porządek natury i ze śmierci prowadząc do życia oraz przedłużając ten nowy porządek w darze Ducha Świętego: „A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11).

Trzecim istotnym elementem dla całości przekazu Nowego Testamentu jest wreszcie sama wiara. Ona jest przeciw trynitarna. Chrześcijanin jest człowiekiem, który wierzy w Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego. Bóg jest jeden w trzech osobach. I jako taki, jeden i trójosobowy, działa w historii człowieka, czyniąc z niej historię zbawienia. Stąd też tajemnica Trójcy Świętej jest istotą chrześcijaństwa i wskazuje bezpośrednio na tajemnicę Boga. On nie tylko jest

<sup>6</sup> Słusznie stwierdza W. Kasper o tej formule, że „streszcza ona podstawową strukturę synoptrycznej tradycji, owszem, całego Nowego Testamentu. Streszczenie to ukazuje jednoznacznie, że trynitarnie wyznane wiary nie przedstawia tylko teoretycznej refleksji i spekulacji. Wyraża w sposób streszczający całość zbawczego wydarzenia, które jest nam udostępniane w chrzcie. Stąd chrzest, to znaczy proces, przez który dokonuje się bycie chrześcijaninem, jest «Sitz im Leben» dla trynitarnego wyznania wiary. Trynitarnie wyznane wiary wyraża tym samym rzeczywistość, z której Kościół i każdy poszczególny wierzący żyje i dla której żyć powinien” (*Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996, s. 305).

duchem dominującym nad wszelkim stworzeniem, ale przede wszystkim jest wspólnotą Osób odwiecznie się kochających. Cała zatem ludzka historia jest objawianiem się Boga w jego najbardziej intymnej istocie osobowej. I jeśli chrzest czyni człowieka uczestnikiem takiego życia, to czyni go zdolnym do wchodzenia w relację z Ojcem, Synem i Duchem Świętym zarówno w ich boskiej wspólnotcie, jak i indywidualnie. Przyjąć chrzest to rozpocząć życie wiarą w Boga-Trójcę Świętą. Liturgia chrztu świętego jest tu potwierdzeniem: udziela się chrztu po wyznaniu wiary w całe misterium Boga. Osoba i działalność Jezusa muszą być odczytywane w kontekście trynitarnym. Tylko w ten sposób można wyrazić ich właściwe znaczenie. „Uprzedzały one – wyjaśnia *Katechizm* – moc Jego Misterium Paschalnego. Zapowiadały i przygotowywały to, czego miał On udzielić Kościołowi po wypełnieniu się wszystkiego. Misterna życia Chrystusa są podstawą tego, czego Chrystus udziela teraz przez szafarzy swojego Kościoła w sakramentach, ponieważ «to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło do Jego misteriów». Sakramenty będące «mocami, które wychodzą» z zawsze żywego i ożywającego Ciała Chrystusa, oraz działaniami Ducha Świętego urzeczywistnianymi w Jego Ciele, którym jest Kościół, są «arcydzielami Bożymi» w nowym i wiecznym Przymierzu<sup>7</sup>. Sakramenty są więc znakami samego Chrystusa w akcie zbawczym. Jako takie powierzone zostały Kościołowi, aby ten akt ponawiać wobec człowieka. W ten sposób tworzy się ciągłość między wydarzeniem historycznym męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa a ludźmi, którzy ten akt przyjmują w liturgii. Sama liturgia jest jednak dziełem całego Kościoła, a nie pojedynczego człowieka. Wszyscy wierzący stają w akcie kultycznym, aby oddać chwałę Bogu. I ten, komu ta chwała jest oddawana, jest w tej liturgii *explicite* wyrażony: to jest Trójca Święta. Oczywisty jest fakt, iż takiego znaczenia liturgii Kościół nie posiadał w pełni rozwiniętego w czasach apostoelskich. Jednocześnie jednak pomijanie w ogóle struktury liturgicznej wydaje się błędne. W pismach Nowego Testamentu, szczególnie u św. Pawła, jest ona zawarta co najmniej jako charakterystyczna dla samej modlitwy. W Liście do Rzymian apostoł pisze: „Proszę więc was, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga” (15,30), a w 2 Liście do Koryntian: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!” (13,13). Te dwa fragmenty wskazują bardzo wyraźnie, że Paweł zna już ukształtowaną i rozpowszechnioną tradycję modlitwy, w której następowało przywołanie osób Trójcy Świętej. Ten fakt nie mógł dokonać się dopiero w czasach redakcji Ewangelii św. Mateusza<sup>8</sup>; musiał być zdecydowanie wcześniejszy. Stąd nawet jeśli Paweł pisze o chrzcie w imię

<sup>7</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994 [dalej: KKK], nr 1115-1116.

<sup>8</sup> Argument wynikający z chronologii powstawania ksiąg Nowego Testamentu. Jeśli wersja grecka Mateusza powstaje w latach 80.-90., to jej autor włącza w tekst formułę trynitarną jako nakaz samego Chrystusa. Por. J. Hadalski, *Osobotwórczy charakter chrztu*, s. 125-126.

Jezusa, to potwierdza konieczność zwracania się do Boga jako Trójcy Świętej. Trynitarna formuła chrztu może być również w taki sposób ukształtowana: jako znana z liturgii i życia ascetycznego Kościoła<sup>9</sup>.

## POSTULATY

Wydaje się, że dążenie do sprecyzowania danych zawartych na kartach Pisma Świętego nie zawsze jest kwestią łatwą. Danymi, jakimi dysponuje Kościół przy tego typu poszukiwaniach, są mocno ograniczone. Brak źródeł jest tu wyjątkowo istotny i nie pozwala zredukować odpowiedzi na stawiane pytania wyłącznie do logiczności wywodu lub dedukcji wniosków na podstawie przesłanek mniejszych. Przy braku źródeł można najwyżej stawiać hipotezę o większej lub mniejszej dozie prawdopodobieństwa. W omawianej kwestii widać, że nie można zredukować teologii do spisanej tradycji wiary, tak jak nie można sądzić, iż bez tej tradycji teologia się obędzie. Powściągliwość jest tu bardzo konieczna dla utrzymania wiarygodności samego Kościoła. Każda zmiana w nim musi być pojmowana jako powrót do tego, co było pierwotne<sup>10</sup>.

Czasy posoborowe przyniosły szeroko rozumianą reformę Kościoła. W powszechnym rozumieniu tego słowa chodzi o odrzucenie tego, co stare, przeżyte, nieaktualne, na rzecz czegoś innego. To nowe jest uważane za lepsze, bardziej znośne i korzystniejsze. Historia pokazuje, że ocena reform jest zawsze trudna i niekoniecznie tylko pozytywna. Ponieważ Kościół jest społecznością ludzi, akceptuje takie pojęcie reformy, ale nie odnosi go do siebie. Pierwszym bowiem znaczeniem słowa „reforma” jest powrót do tego, co jest pierwsze i najistotniejsze. Reforma Kościoła ma więc inne znaczenie niż reforma społeczna. Mówiąc o reformach, Kościół stara się powracać do źródeł swojego istnienia, tzn. Chry-

<sup>9</sup> Samo słowo *ekklesia* używane przez autorów Nowego Testamentu odpowiada hebrajskiemu słowu *qahal* – zgromadzeniu kultycznemu przed Jahwe. Zatem sam Kościół, jako wspólnota ochrzczonych, jest liturgiemi wobec Boga Trójjedynego. Na temat wyrażenia zob. P. Ternant, *Kościół. Terminologia*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994, s. 383-384.

<sup>10</sup> Reforma liturgiczna po Soborze Watykańskim II nie podjęła powrotu do formuły chrystologicznej. Jej pierwszeństwo historyczne nie jest bowiem jednoznaczne. Dużo wycucia ma B. Testa, twierdząc, że Nowy Testament podaje obie formy chrztu. „Chrzest jednoczy człowieka z Chrystusem – Zbawicielem. Uznaje się przeto, że Jego dzieło wynika z miłości Ojca, a dopełnia się wylaniem Ducha. Poza tym imię Jezusa lub Trójcy Świętej wskazuje na autorytet i przyczynę chrztu: z Niech chrzest wynika i ze względu na Nie jest udzielany. Nie da się jednak wykluczyć takiej ewentualności, zgodnie z którą stwierdzenia te wskazywałyby również na to, że ochrzczony staje się własnością, bądź też zostaje poświęcony Jezusowi, względnie całej Trójcy Świętej” (*Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, s. 127-128). Nieco dalej Testa uznaje, że opowiedzenie się za formułą trynitarną było wydarzeniem historycznym, spowodowanym koniecznością doprecyzowania nauczania Kościoła przeciwko herezjom i błędom.

stusa i Ewangelii. To w świetle tych dwóch kryteriów Kościół może dialogować ze światem i wypełniać misję głoszenia dobrej nowiny dla zbawienia ludzkości. Już Dzieje Apostolskie w swych sumarycznych formułach, np. 2,42, wskazują na takie rozumienie reformy: nieustanne trwanie w nauczaniu apostolskim. Co gwarantuje, że tak pojęta reforma Kościoła ma szansę na przetrwanie? Trzy rzeczy: wiara, nadzieja i miłości każdego chrześcijanina. W życiu ucznia Chrystusa nie chodzi tylko o unikanie pewnych grzechów, błędów, rozłamów czy herezji. Chodzi o unikanie wszelkiego myślenia jednoznacznego, schematycznego, jedynie słusznego. Kościół jest bogaty i różnorodny, nawet gdy ta różnorodność prowadzi do napięć i konfliktów. Trzeba patrzeć wciąż na Chrystusa i na nowo podejmować trud pójścia za Nim nie według własnego myślenia i sposobu na życie, ale według Ewangelii, której słowa są życiem wiecznym.

W przypadku formuły chrzcielnej zamiast jednoznacznego orzekania o pierwszeństwie lepiej uznać współistnienie obok siebie różnych tradycji. Udzielanie chrztu w imię Jezusa i udzielanie chrztu w imię Trójcy Świętej były dwoma formułami, które Kościół stosował, aby ludziom dać możliwość udziału w zbawieniu<sup>11</sup>. Z czasem formuła chrystologiczna przestała być stosowana. Ta zmiana w ekonomii sakramentalnej Kościoła była podyktowana wzrostem świadomości tego, czym jest chrzest i do kogo się odnosi. Związek z Chrystusem oznacza związek z Ojcem i Duchem Świętym, którzy razem działają w dziele stworzenia i zbawienia. Warto tu także przypomnieć stwierdzenie Trydentu: „Sobór oświadcza ponadto, że Kościół zawsze posiadał władzę, aby przy udzielaniu sakramentów, z zachowaniem ich istoty, wprowadzać lub zmieniać to, co uznał za właściwe, stosownie do zróżnicowania rzeczy, czasów i miejsc, dla pożytku przyjmujących bądź dla uczczenia sakramentów”<sup>12</sup>.

Zmiana w dziedzinie sakramentalnej nie może spowodować utraty sakramentu. Gdyby formuła chrztu w imię Pana była najstarsza i z czasem zastąpiona formułą chrztu w imię Trójcy Świętej, to jak można jeszcze wykazać nieprzerwaną ciągłość między pragnieniem Jezusa a działaniem Kościoła? Ten ostatni straciłby całą swoją wiarygodność, dokonując istotnej zmiany w znaku zbawienia. Czy chrzest byłby jeszcze znakiem łaski? Jeśli jednak obie formuły używane były równocześnie, to chrzest zachowuje całą swoją misteryjność. Udzielony człowiekowi jest sakramentem inicjacji w wierze, czyli początkiem relacji do Boga Trójjedynego. Chrzest oczyszcza ze wszystkich grzechów, ale także czyni neofitę nowym stworzeniem, przybranym synem Bożym, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego.

<sup>11</sup> Taki też jest wniosek ks. Hadalskiego: „Cokolwiek by nie powiedzieć, obydwie formy [...] wyrażają wiarę i praktykę Kościoła apostolskiego. Obydwie też są nie tylko sakramentalnymi formułami liturgicznymi, ale także, a może przede wszystkim, wyrażają istotny związek przyjmującego chrzest z Bogiem” (J. Hadalski, *Osobowórczy charakter chrztu*, s. 127).

<sup>12</sup> Sobór Trydencki, sesja XXI: *Nauka o komunii pod dwiema postaciami i o komunii dla dzieci*, rozdz. 2, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, t. IV, Kraków 2004, s. 609.

„Trójca Święta daje ochrzczoneму łaskę uświęcającą, łaskę usprawiedliwienia, która uzdalnia go do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i miłowania Go [...]; daje mu zdolność życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego [...]; pozwala mu wzrastać w dobru [...]”<sup>13</sup>.

## IN THE NAME OF JESUS, OR THE HOLY TRINITY? SOME REMARKS ON THE BAPTISMAL FORMULAS

### Summary

Being a Christian begins from the moment of baptism. In baptism a human being professes the faith in the Holy Trinity to be able to receive forgiveness and sanctifying grace. Apostolic Church used two baptismal formulas: Christological and Trinitarian. The discussion on these formulas precedence has still been open. This article aims at drawing attention to consequences of unambiguous advocating the priority of the Christological formula and treating the Trinitarian formula as secondary. It seems that caution in the evaluation of historical precedence must be special here due to the continuity of maintaining one sacramental economy in Church. Both formulas were probably present in first Christian communities, and establishing the Trinitarian formula resulted from the Church awareness increase.

**Słowa kluczowe:** chrzest, Kościół, Trójca Święta, formuła, Jezus

**Keywords:** Church, Holy Trinity, Jesus, baptism, formula

---

<sup>13</sup> KKK nr 1266; por. także KKK nr 1279.